# Zmora

**VNM**

Podjęła pracę w szkole w wieku dwudziestu czterech lat
Świeżo po magistrze z angola, schludnej kariery start
Trzyletnią córeczkę ma, musi utrzymać ją
W liceum pierwszaków zesranych uczy języka wskroś
Present simple, past simple, future present perfect
Na wszystko to przyjdzie czas, dziś prowadzi swą pierwszą lekcję
Przedstawia się, ktoś ręką prosi ją leniwie o moment
Dzień dobry, mam na imię Tomek, chcę wiedzieć za ile dzwonek
I wszyscy beka, zaskoczenie belfra niełatwo skryte
Podniesione ciśnienie u niej przez gówniarza
Co tak łatwo podważa tu jej autorytet
Do tego okazał się klawy z angola
I miał przez nią przejebane u wychowawcy
Bo stale ją wkurwiał, na cztery lata z nią została ta zmora

Chodzi za mną
Nie życzę mu śmierci, ale za to co robi mi niech go strzeli chuj
Wkurwia mnie wciąż
Moje nerwy nie dają spokojnie spać w pościeli znów
Ciekawe czy
Planował od dziecka każdy swój ruch, jedynie by dziś nie dać mi żyć
Chodzi za mną
Moja zmora, ile lat jeszcze minie nim obróci się w pył?

Minęło 7 lat, zaczyna jej się lepiej wieść
W prywatnych dwóch szkołach uczy i spoko tym klepie cash
O gówniarzu zapomniała, choć zszargał jej nerwy śmieć
Musiała postawić mu w tym ostatnim semestrze sześć
Córeczka już 10 lat ma, w szkole co rok wzorowa
Mama chce przykład dać za młodu, sama robi doktorat
W ramach samodokształcania warsztat uzupełnić jedzie
Do Warszawy na zlot kozaków prywatnej uczelni
Profesorowie z Jagiellońskiego i Mickiewicza
Prawią z ambony, ona mądrości te ma misję spisać
Wykłady otwarte również są dla studentów na roku
Nagle jej oczy zapłonęły ogniem piekielnym w amoku
Bo na prawo, parę ławek koło niej siedzi gówniarz
Co ją 4 lata wkurwiał, jakim cudem tutaj go spotkała
Pochowała go w swojej głowie w katakumbach lat parę temu
On płynnym angielskim inicjuje z profesorem gadkę
Powróciły flashbacki z liceum
I po tym to chuj strzelił planowaną notatkę

Chodzi za mną
Nie życzę mu śmierci, ale za to co robi mi niech go strzeli chuj
Wkurwia mnie wciąż
Moje nerwy nie dają spokojnie spać w pościeli znów
Ciekawe czy
Planował od dziecka każdy swój ruch, jedynie by dziś nie dać mi żyć
Chodzi za mną
Moja zmora, ile lat jeszcze minie nim obróci się w pył?

Kolejne 7 lat mija, Xanaxem nie muli nerwów
Już odkąd została panią profesor na uniwerku
Ciężka praca opłaciła się i żyje się jej fajnie
Córka, już nie córeczka lat właśnie kończy 17
W szkole piąteczki, powoli wychodzi z niej mały geniusz

Po maturze chce uczyć się u Kopernika, jak Galileusz
Ale to wiek buntu, matka się pyta czemu
Jej własna córka przypomina jej tego gnoja z liceum
Na urodziny pewnie chciała się będzie upić
Matka zapracowana nie zdążyła prezentu kupić
Pyta się córki co by chciała dostać, dech jej zapiera
Kiedy słyszy, że to koncert jej ulubionego rapera
Nie puszczę jej, ale idzie z nią, chce życzenia jej spełnić
Zaskoczona bardzo zachcianką córki
Świat nastoletni dla niej pełen tajemnic
Publika woła gwiazdę na scenę i córka też skanduje jego imię
Kiedy w reflektorach zaczyna grać rap najgłośniej krzyczy matka
TY SKURWYSYNIE!

Chodzi za mną
Nie życzę mu śmierci, ale za to co robi mi niech go strzeli chuj
Wkurwia mnie wciąż
Moje nerwy nie dają spokojnie spać w pościeli znów
Ciekawe czy
Planował od dziecka każdy swój ruch, jedynie by dziś nie dać mi żyć
Chodzi za mną
Moja zmora, ile lat jeszcze minie nim obróci się w pył?

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!